



WZAJEMNE RELACJE POMIĘDZY FILOZOFIĄ I TEOLOGIĄ W UJĘCIU ŚW. TOMASZA Z AKWINU

1. Stan interpretacji

Podjęty w artykule temat ma przeogromną literaturę, której nie sposób tutaj przywołać; można co najwyżej pokusić się o sklasyfikowanie najważniejszych tendencji interpretacyjnych i zilustrowanie ich reprezentatywnymi przykładami. Obserwować tu zresztą możemy pewne istotne przemiany podejścia w ciągu ostatnich dziesięcioleci XX wieku. I tak, Gilson jest wyrazicielem bodaj najstarszej tradycji interpretacyjnej, trzymającej się wiernie rozstrzygnięć Tomasza, starającej się je zrozumieć i przetransponować do współczesnej kultury. Z Gilsona koncepcją relacji filozofii i teologii wiąże się nierozzerwalnie pojęcie filozofii chrześcijańskiej, jako refleksji, która „uznaje objawienie chrześcijańskie za niezbędną pomoc dla rozumu”¹. Podobne poglądy, choć różniące się w szczegółach, głosił Chenu w swym słynnym *Wstępie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*². W tym miejscu należy zwrócić uwagę na polskich tomistów egzystencjalnych – w jakimś sensie uczniów Gilsona i Chenu. Oprócz Krąpca, Zdybickiej, Gogacza znajdował się wśród nich metodolog nauki – Stanisław Kamiński, który pozostając wierny tomizmowi egzystencjalnemu starał się tak go tak metodologicznie opracować, aby spełniał współczesne wymogi, dyktowane przez pozytywizm i neopozytywizm. Kamiński przede wszystkim nie godził się na jakiegokolwiek metodologiczne

PIERWODRUK: „Pro Fide, Rege et Lege” 2(66)2010, s. 140-145.

© Artur Andrzejuk

¹ É. Gilson, *Duch filozofii średniowiecznej*, tłum. J. Rybałt, przedm., przypisy i apendyksy tłum. I. Truskolaska, Warszawa 1958, s. 38-39. Zob. P. Milcarek, *Rozumienie filozofii chrześcijańskiej przez Étienne Gilsona*, w: *Étienne Gilson – Filozofia i mediewistyka*, praca zbior., red. T. Klimski, Warszawa 2007, s. 37-48 oraz A. Andrzejuk, *Koncepcja filozofii średniowiecznej jako filozofii chrześcijańskiej i niektóre jej konsekwencje w ujęciu É. Gilsona*, w: tamże, s. 49-56.

² Tł. H. Rosnerowa, Kęty 2001².

uzasadnienie dla filozofii chrześcijańskiej. Filozofię i teologię odróżniał zgodnie z myślą Tomasza formułując ich przedmiot i metodę. Słusznie dostrzegał, że filozofia dla Akwinaty stanowiła synonim wszelkiej nauki i że dziś tych nauk, z którymi teologia powinna się liczyć, jest więcej. W każdym razie Kamiński niezwykle jasno i dobitnie wyrażał wzajemną autonomiczność filozofii i teologii i starannie określał pola ich współpracy. W swoich artykułach i wystąpieniach na ten temat dostrzegał nowe zagrożenia dla teologii w postaci rugowania z niej filozofii klasycznej i filozofii w ogóle. Nie godził się na teologię bez filozofii, a przede wszystkim nie godził się na teologów, którzy nie znają filozofii³. Tymczasem teologia polska znalazła się pod przemożnym wpływem augustyńskiej teologii niemieckiej, wprost nieskażonej tomistycznym realizmem, z jej woluntaryzmem i nieufnością wobec rozumu i filozofii. Ukazujące się w Polsce niemieckie podręczniki teologii postrzegają filozofię jako jedną z wielu nauk humanistycznych, z których teologia powinna korzystać⁴. Do nieufności wobec filozofii w ogóle, a wobec tomizmu w szczególności ośmielają chętnie publikowane po 2005 r. prace obecnego papieża – zdeklarowanego augustynika, przeciwnika scholastyki i tomizmu⁵. Z tą tendencją zbiegają się jeszcze dwie „mody” w historii filozofii; pierwsza z nich polega na postrzeganiu tomizmu jako „neoplatonizmu zreinterpretowanego” druga polega na pomniejszaniu roli Tomasza i w ogóle arystotelizmu w dziejach filozofii i teologii średniowiecznej⁶.

2. Terminologia Tomasza

Gdy to wszystko sobie uświadomimy okaże się, że przypominanie ujęcia Tomasza z Akwinu - rzekomo powszechnie znanego i akceptowanego, jest jak najbardziej na czasie⁷. Najpierw jednak należy dokonać kilku uściśleń terminologicznych. Otóż przede wszystkim to, co my dziś nazywamy teologią, Tomasz określał jako *doctrina sacra* – nauka święta. Nazwę *theologia*, zgodnie z etymologią, zachowywał dla wiedzy o Bogu bez względu na to w ramach jakiej nauki ta wiedza o Bogu była

³ *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, Lublin 1989 oraz *Światopogląd, religia, teologia. Zagadnienie filozoficzne i metodologiczne*, Lublin 1998.

⁴ Zob. *Podręcznik teologii dogmatycznej*, red. W. Beinert, t. 1, W. Beinert, Teologiczna teoria poznania, tł. J. Fenrychowa, Kraków 1998.

⁵ Zob. *Prawda, wartości, władza. Kiedy społeczeństwo można uznać za pluralistyczne*, tł. G. Sowiński, Kraków 1999, szczególnie zaś wykład o Tomaszowej koncepcji sumienia i prasumienia na s. 46 – 48 oraz *Prawda w teologii*, Kraków 2005, szczególnie na s. 15-16 zawarta jest krytyka różnicowania filozofii i teologii przez Tomasza z Akwinu.

⁶ Zob. G.R.Evans, *Filozofia i teologia w Średniowieczu*, tł. J.Kiełbasa, Kraków 1996.

⁷ Tomasz z Akwinu najobszerniej na ten temat wypowiedział się w I kwestii swojej *Summa Theologiae*. Korzystam z wersji elektronicznej, która powstała na podstawie edycji leonińskiej: *Corpus thomisticum*, S. Thomae de Aquino, *Opera omnia* recognovit ac instruxit Enrique Alarcón automato electronico Pampilonae ad Universitatis Studiorum Navarrensis aedes A. D. MMI, dostępnej pod adresem www.unav.es/filosofia/alarcon/amicis/ctopera.html (marzec 2010). Istnieją trzy polskie przekłady tej kwestii: Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tł. Z.Włodkowska, t. 1, Kraków 1935; Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tł. P. Bełch, t. 1, Londyn 1975 oraz Tomasz z Akwinu, *Traktat o Bogu*, tł. G.Kurylewicz, Z.Nerczuk, M.Olszewski, Kraków 2001. Na uwagę zasługuje też obszerny komentarz do tej kwestii, pióra Mikołaja Olszewskiego, zamieszczony tamże na s. 398-418.

budowana. Oprócz tego wszystkiego Tomasz uwzględniał jeszcze mądrość – *sapientia*, która zawsze dotyczy najwyższych przyczyn i zasad, i może być domeną tak teologa jak i filozofa. Zwrócić uwagę należy także na termin *scientia* – wiedza, który oznaczać może także to co dziś nazywamy nauką (uporządkowany system zdań przedmiotowych intersubiektywnie sensowny i sprawdzalny); podobnie u Tomasza funkcjonuje termin *dyscyplina* – nauka. Termin *doctrina* – nauczanie, oznacza mniej więcej to samo co i dziś oznaczamy tym słowem, choć nie trudno się zorientować, że dla Tomasza *doctrina* jest czymś bardziej szacownym niż wiedza; dziś raczej doktryna kojarzona jest bardziej z ideologią niż nauką. Wydaje się też, że wyrażenie *sacra doctrina* jest nazwą własną wiedzy objawionej, gdyż Tomasz przeprowadza analogię pomiędzy świętą doktryną a dyscyplinami filozoficznymi oraz udowadnia, że doktryna ta jest wiedzą (nauką) i mądrością.

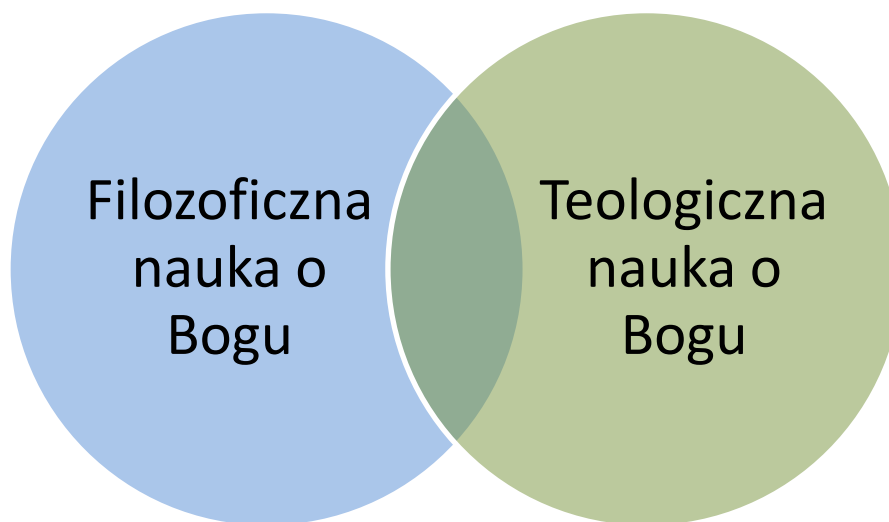
3. Konieczność teologii

Pierwsze zagadnienie, jakie Tomasz rozważa, dotyczy samej potrzeby teologii, skoro istnieją już różne dyscypliny filozoficzne. Zanim zwrócimy uwagę na charakter argumentacji Tomasza na rzecz konieczności istnienia teologii, zwróćmy uwagę na samo postawienie zagadnienie. Oto Akwinata bada, czy w ogóle potrzebna na teologia, skoro dysponujemy filozofią. Historycznie rzecz biorąc, na terenie XIII wiecznego arystotelizmu, to pytanie jest zrozumiałe. Musimy jednak pamiętać, że zostało postawione nie tak bardzo długo, jak na rozwój doktryn średniowiecza, po całkowitym niemal zakwestionowaniu filozofii, którą dopuszczono co najwyżej do służenia teologii jako naukę formalną.

Argumentacja Tomasza na rzecz teologii sprowadza się zasadniczo do uzasadnienie konieczności Objawienia Bożego dla zbawienia ludzi. Skoro Bóg jest celem życia człowieka, którego poznanie przekracza naturalne siły ludzkiego rozumu, konieczne więc było ze strony Boga poinformowanie ludzi o tym, co leży poza zasięgiem ich poznania. Cel bowiem – jeśli ma być przez ludzi osiągnąć – musi być przedtem poznany. Dlatego Objawienie konieczne było do zbawiania ludzi. Te objawione przez Boga informacje późniejsi teologowie nazwali *revelabilia*. Uwadze Tomasza nie uszedł też fakt, że wiele objawionych przez Boga rzeczy znali filozofowie. Okazuje się więc, że do niejednej prawdy objawionej można dość na drodze poszukiwań rozumowych, a więc niektóre *revelabilia* są zarazem *intelligibilia*. Wyjaśnia to Tomasz bardzo prosto: skoro są to informacje konieczne do zbawienia, to Bóg objawiając je usunął niepewność, jaka jest nieodłącznym składnikiem ludzkiego poznania. Spowodował też upowszechnienie wiedzy, dostępnej przedtem tylko nielicznym filozofom. W odpowiedzi na drugi zarzut w tym artykule Tomasz ilustruje to przykładem teologii - w sygnalizowanym już jej rozumieniu – jako nauki o Bogu. Ta nauka o Bogu na terenie filozofii różni się rodzajowo od nauki o Bogu na terenie teologii. Zbiory zdań tych nauk nie są jednak zbiorami rozłącznymi, gdyż niektóre z nich są zarazem rozumowe i objawione. Właśnie ten zbiór wspólny jest bardzo interesujący z punktu widzenia relacji filozofii i teologii. Omawiając to zagadnienie Gilson odróżnił treść wszelkiego możliwego objawienia – *revelabile* od treści faktycznie przewyższających rozum ludzki i faktycznie przez Boga objawionych – *revelatum*. A zatem ta część *revelabile*, która nie jest zarazem *revelatum* stanowi teren wspólny Objawienia i ludzkiego rozumu. Gilson słusznie podkreśla, że Tomaszowi nie chodziło o rozdzielanie filozofii i teologii, lecz raczej o uzasadnienie

obecności filozofii w teologii (nawet jeśli komentator myli się w zastosowanej terminologii, co zarzucił mu Chenu). Słusznie też Gilson zwrócił uwagę na zasadniczy cel Tomaszowej teologii, wyrażony dobitnie już w pierwszym artykule: *salus humana* – ludzkie zbawienie.

W każdym razie tę zasadniczą zbieżność filozofii i teologii na przykładzie wiedzy o Bogu można przedstawić w następującym diagramie:



4. Filozofia a teologia

Na podstawie przeprowadzonych do tej pory rozumowań i rozróżnień możemy z łatwością sformułować znane i klasyczne tomistyczne odróżnienie filozofii od teologii. Opiera się ono na odróżnieniu przedmiotu materialnego każdej nauki, czyli tego, czym ona się zajmuje od jej przedmiotu formalnego, czyli aspektu, w jakim ten przedmiot bada. Tym aspektem, czyli przedmiotem formalnym nauki świętej, jest Boże Objawienie. A więc teologia to nauka, o Bogu, człowieku i świecie z punktu widzenia Bożego Objawienia. Ten aspekt odróżnia ją wyraźnie od filozofii, która bada to wszystko za pomocą naturalnego ludzkiego poznania, które jest zmysłowo-umysłowe. Tomasz w tym dostrzega także jedność przedmiotu nauki świętej. Zauważa też, że z punktu widzenia przedmiotu materialnego można mówić o jedności nauki świętej, gdyż interesuje się ona zasadniczo i przede wszystkim Bogiem, a wszelkimi innymi rzeczami tylko z racji ich relacji do Boga. Tomasz dodaje, że Bóg jest podmiotem nauki świętej. Gilson dopowiada, że dzieje się tak dlatego, iż Tomasz właśnie zbawienie człowieka przez Boga uczynił punktem wyjścia swojej teologii. Zbawienie bowiem jest także celem teologii, wokół niego jednoczą się działania teologów; z tego punktu widzenia nie jest istotne, jakimi naukami teolog posługuje się dla zbawienia ludzi – jeśli celem jest zbawienie to należą te działania do świętej nauki.

W ten sposób dochodzimy do dwóch istotnych dla teologii zagadnień: po pierwsze, jej fundamentem jest wiara. Dociekania teologiczne wymagają bowiem uwierzenia w Boże Objawienie. Dla człowieka niewierzącego więc ustalenia teologii mogą nie mieć żadnego znaczenia. Druga kwestia, to określenie

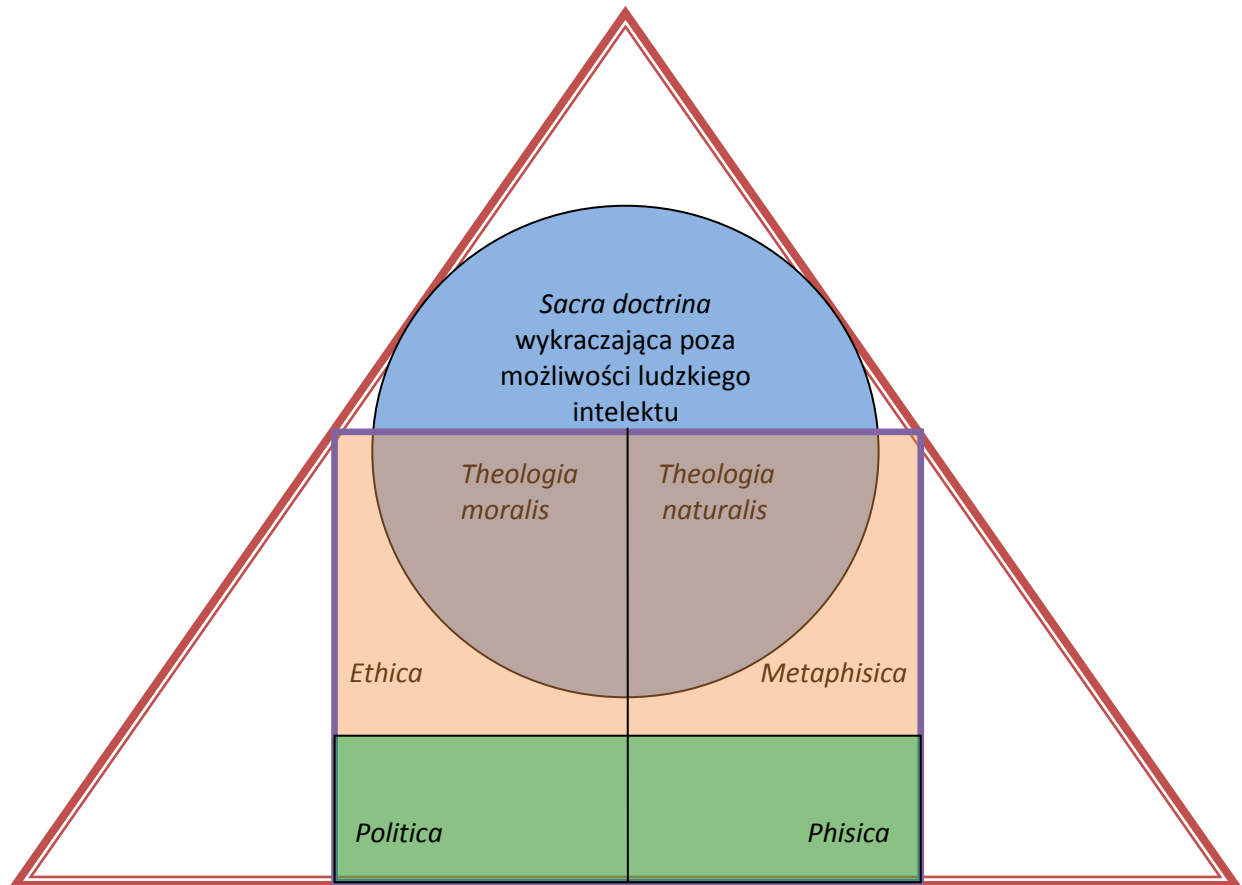
przedmiotu wiary, czyli tego, co stanowi punkt wyjścia rozważań teologicznych. Te wyjściowe tezy to artykuły wiary (*articuli fidei*), które w Kościele katolickim pokrywają się z dogmatami. Należy wobec tego zauważyć, że przedmiotem wiary są wyłącznie owe artykuły wiary, a nie wyprowadzane z nich przez teologów twierdzenia i poglądy – te mogą być podważane, dyskutowane, precyzowane, jak to ma miejsce w każdej innej nauce; nawet twierdzeniom największych teologicznych autorytetów Tomasz nadaje jedynie rangę prawdopodobieństwa.

Trzeci punkt styczny filozofii i teologii polega na uzasadnieniu naukowego charakteru teologii, co Tomasz robi korzystając z metodologii nauki wypracowanej przez Arystotelesa. Wątpliwości bowiem budził fakt pochodzenia pierwszych zasad teologii z Bożego Objawienia, które nie są oczywiście dla niej samej – *nota per se*. Tomasz pokazuje, że tylko niektóre nauki same odkrywają swoje pierwsze zasady, jak matematyka czy geometria. Większość nauk czerpie swoje zasady z innych, wyższych nauk, tak jak perspektywa od geometrii, a muzyka od arytmetyki. Podobnie i teologia otrzymuje swoje pierwsze zasady „z góry”, z Bożego Objawienia. Tomasz broni też ogólności przedmiotu rozważań teologicznych, co było warunkiem naukowości u Arystotelesa, dodając, że konkrety służą teologii jako przykłady i ilustracje. Akwinata ponadto uzasadnia, że teologia jest zasadniczo nauką teoretyczną, choć obejmuje także swoim zasięgiem pewne aspekty nauk praktycznych.

Kolejnym aspektem relacji filozofii i teologii jest charakter argumentacji teologicznej. Tomasz zaznacza, że w teologii nie dowodzi się jej zasad wyjściowych, to jest artykułów wiary, ale na ich podstawie wyprowadza się wszelkie konsekwencje ich przyjęcia. Stąd dopuszczalność w rozważaniach teologicznych argumentów rozumowych i nawet prac filozofów. Ten pogląd jest fundamentem teologii spekulatywnej, odrzuconym przez późniejszą teologię pozytywną.

Następnym, sygnalizowanym już, zagadnieniem jest relacja nauki świętej do mądrości. Mądrość bowiem – *sapientia* – jest dla Tomasza z Akwinu szczytem możliwości poznawczych ludzkiego intelektu i oznacza znajomość najwyższych przyczyn i zasad. Powoduje ona, że mędrzec jest tym, kto porządkuje i kieruje. Teologia, stanowiąc objawioną wiedzę o Bogu, dostarcza więcej informacji o pierwszych zasadach i przyczynach niż wszystkie inne nauki, gdyż korzysta z wiedzy samego Boga.

Prowadzi nas to do problemu miejsca teologii w gmachu ludzkiej wiedzy. Według Tomasza miejsce to znajduje się na samym szczycie tego gmachu. Nie jest to jednak miejsce izolowane od innych nauk. Można to ująć w następującym schemacie:



GMACH LUDZKIEJ WIEDZY

5. Wnioski

Relacje filozofii i teologii w ujęciu św. Tomasza nie ograniczają się wyłącznie do starannego odróżnienia tych dwóch dziedzin wiedzy, aczkolwiek już samo to stanowi punkt wyjścia dalszych ustaleń. Genialna, prostota i przekonująca oczywistość tego odróżnienia udoskonaliła znacznie wcześniejsze próby ustalania granic pomiędzy wiarą i wiedzą. Tomasz przede wszystkim wykazał z całą mocą, że jakiegokolwiek próby odróżniania filozofii i teologii za pomocą ich przedmiotu materialnego, czyli tego czym się zajmują, prowadzi do nieprzewycięzalnych problemów, np. uznanie, że wyłącznie teologia jest nauką o Bogu powoduje, że jakiegokolwiek dociekania o Bogu na terenie filozofii automatycznie przesuwają je do teologii. Takie nieporozumienie pokutuje jeszcze gdzieś niedzie do dziś, gdy filozofię bytu zalicza się do nauk teologicznych.

Relacje filozofii i teologii w I kwestii *Summy teologii* można uporządkować w dwa zespoły zagadnień. Pierwszy z nich to udział dociekań filozoficznych w nauce świętej, drugi zaś to problem metodologicznego statusu teologii; można powiedzieć, że mamy tu do czynienia z pewną postacią filozofii nauki.

W pierwszej sprawie najbardziej istotną rzeczą wydaje się określenie warunków korzystania z filozofii w teologii, co stanowi fundament teologii spekulatywnej. Nie mniej ciekawe jest wykazanie wspólnych obszarów refleksji filozofa i teologia. Otwiera to wiele perspektyw i generuje nie mniej problemów, ale Tomasz z Akwinu zasadniczo się tym nie zajmował; podjęli te tematy jego interpretatorzy z Etienne Gilsonem na czele.

W sprawie drugiej Tomasz powiedział znacznie więcej. Poza znanym przedmiotowo-podmiotowym rozróżnieniem pomiędzy filozofia i nauką świętą, Tomasz omawia charakter teologii jako nauki teoretycznej i w pewnych aspektach praktycznej, określa jedność jej przedmiotu, sposób argumentowania, relacje do innych nauk, co daje w wyniku usytuowanie nauki świętej w gmachu ludzkiej wiedzy.